

Na szlaku II Brygady Legionów Polskich do Niepodległej (cz. I) RARAŃCZA 1918 – geneza bitwy

Rarańcza (ukr. Ridkiwci), mała miejscowość na pograniczu bukowińsko-besarabskim przywołuje znaczące, związane z naszą historią wydarzenia. Wpierw straceńczą, ale o bohaterskiej wymowie szarżę ułanów rotmistrza Zbigniewa Dunin-Wąsowicza na rosyjskie okopy pod pobliską Rokitną 13 czerwca 1915 roku, następnie walki pozycyjne oddziałów II Brygady Legionów Polskich w lecie tego roku, wreszcie odbyłą tam 15/16 lutego 1918 roku bitwę po próbie przebicia się legionowych oddziałów przez linię frontu dla połączenia się z korpusami polskimi na terenie Rosji. Zaledwie trzeciej części ich żołnierzy udało się wyrwać spod austriackiego dowództwa i opuścić terytorium Bukowiny, pozostali zostali aresztowani, uwięzieni w obozach i poddani pod wojenny sąd z groźbą kary głównej. W tym roku mija równo sto lat od tych epokowych, poprzedzających odrodzenie się Niepodległej, wydarzeń. Pamięć o nich, o randze symbolu niezłomności polskiego żołnierza w dążeniu do wolności, poniosła na swych skrzydłach historia.

JAN SKŁODOWSKI

Bitwa pod Rarańczą była następstwem zaistnienia wielu wydarzeń natury militarno-politycznej, pośrednim efektem skomplikowanej w tym zakresie sytuacji panującej u schyłku „wielkiej wojny” – czyli I wojny światowej w tej części Europy. Także więc, co z punktu widzenia polskiej racji stanu było najistotniejsze, na terenie Królestwa Kongresowego i obszarów do niego przyległych, niegdyś należących do Rzeczypospolitej, a wtedy będących teatrem działań wojennych i brutalnej gry politycznej dawnych rozbiorowych mocarstw. Lata 1914–1918 niosły nie tylko zmęczenie wyczerpującą, nieznaną na dotychczasową skalę, wojną, przynosiły także Polakom nadzieję. Spełniała się oto wizja „wojny powszechnej” jako ziszczanie marzeń wieszczą Adama o odzyskaniu dzięki niej wolności narodu. Nadzieję tę wzmacniał wydany w Warszawie (zajętej wraz z częścią ziem Kongresówki w 1915 roku przez wojska niemieckie, jej południowe obszary okupowała Austria) Akt 5 listopada 1916 roku, którego głównym inicjatorem był – z niemieckiego nadania – warszawski generał gubernator Hans Hartwig von Beseler. Akt faktycznie obalił okupację rosyjską i zainicjował powstanie samodzielnego – choć nie niepodległego, bo pod niemiecką kuratelą – Królestwa Polskiego; nieco wcześniej, bo 20 września tego roku, Legiony Polskie zostały przeformowane w Polski Korpus Posiłkowy. Dla realizacji obietnic w nim zawartych powstała 14 stycznia roku następnego Tymczasowa Rada Stanu. Rozpoczęło się tworzenie struktur państwa, zaakceptowano zaistnienie jego własnego wojska, więc przekształcenie się Polskiego Korpusu Posiłkowego (przekazanych Niemcom przez Austrię) w wojsko narodowe – Polską Siłę Zbrojną (Polnische Wehrmacht), co nastąpiło z dniem 10 kwietnia roku 1917 – jej dowódcą został von Beseler. Bieg spraw sprzyjał więc wyemancypowaniu się sprawy polskiej na terenie dawnego Królestwa Kongresowego, co stanowiło jaskółkę postawienia jej na forum szerszym – europejskim, czy nawet światowym. Niemniej, wspomniane tworzenie się wojska polskiego wywołało znaczący konflikt i w efekcie rozłam natury polityczno-ideologicznej w jego łonie, znany jako kryzys przysięgowy, zaistniał w lipcu 1917 roku. Wynikał on z odmowy złożenia przez Józefa Piłsudskiego przysięgi na wierność dwóm cesarzom (Niemiec i Austro-Węgier),



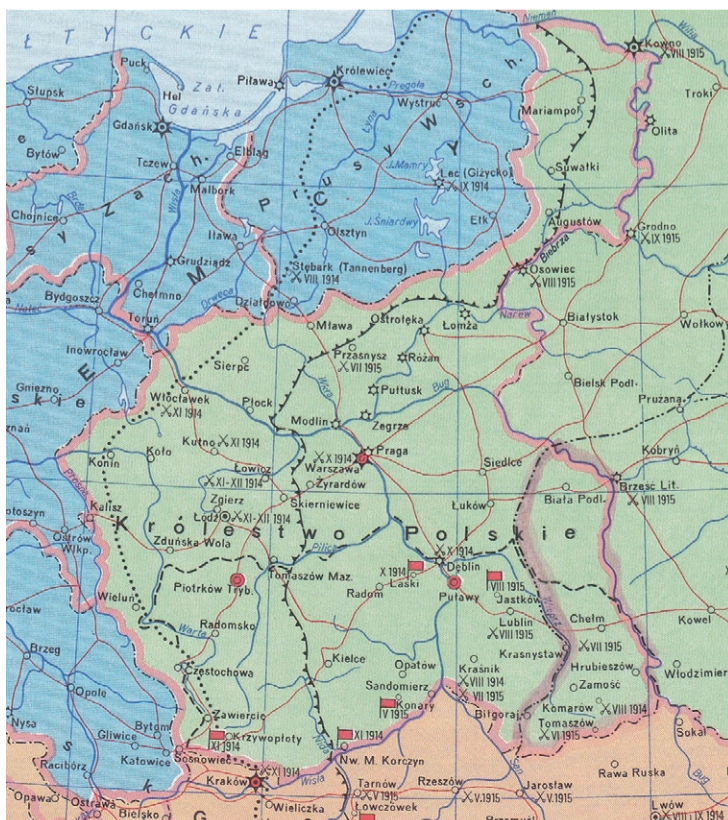
Wejście Legionów do Warszawy 1.XII.1916 (mal. Stanisław Bagiński)

a taką postawę przyjęła większość legionistów z I i III Brygady; przysięgę złożyli natomiast liczni żołnierze z II Brygady hołdujący idei wytrwania z bronią w rękę i dalszego istnienia polskiego wojska. Ci pierwsi zapewnili obozy internowania w Szczypiornie i Beniaminowie, Józef Piłsudski został aresztowany i ostatecznie uwięziony w Magdeburgu; drudzy zaś zostali włączeni do formacji wspomnianej Polskiej Siły Zbrojnej. Podlegali oni nadal dowództwu niemieckiemu, na-

tomiast w sierpniu zostali przekazani, ponownie jako Polski Korpus Posiłkowy, z powrotem pod komendę austriacką i już jesienią skierowani do Galicji Wschodniej, i dalej, ku znanej im z walk pozycyjnych w lecie 1915 roku Bukowinie, na pograniczu z Besarabią. Wypada dodać, że 25 lipca 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu wybrała Radę Regencyjną jako organ władzy zwierzchniej Królestwa, mającą zastępować regenta lub króla – została ona uprawnoczniona

patentem obu cesarzy 12 września 1917 roku.

Niemniej, należy tu też wspomnieć o istotnych zdarzeniach międzynarodowej rangi, a znaczących dla rozwoju sprawy polskiej i wzmacniających nadzieję na jej pomyślny bieg – więc o upadku caratu w następstwie wybuchu rewolucji lutowej w 1917 roku w Rosji (późniejsza rewolucja październikowa przyniosła co prawda deklarację rządu sowieckiego o prawie narodów Rosji do samostanowienia i utworzenia samodzielnych państw, jednakże, jak można było od początku przypuszczać, a później się przekonać, daleka była od szczerego jej zrealizowania). Znaczącym wydarzeniem było zawiązanie w 1917 roku w Lozannie przez Romana Dmowskiego Komitetu Narodowego Polskiego (działającego później w Paryżu). Godny przywołania jest tu także głos papieża Benedykta XV z 1 sierpnia 1917 roku widzącego konieczność wskrzeszenia Polski. Wcześniej, bo 6 kwietnia 1917 roku, Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny po stronie ententy, a jej późniejsze ostateczne zwycięstwo miało dla pomyślnego biegu sprawy polskiej kluczowe znaczenie. Poprzedził je program pokojowy prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona przedstawiony w orędziu do Kongresu amerykańskiego 8 stycznia 1918 roku. Punkt 13. tego programu mówił wyraźnie o stworzeniu niepodległego, uznanego przez konwencję międzynarodową, państwa polskiego, co dla szerszego zrozumienia w świecie wobec nieodwołalności



Królestwo Polskie – Chełmszczyzna i część Podlasia, 1917 rok

odrodzenia polskiej państwowości miało kolosalne i wymierne znaczenie.

Niemniej, sytuacja wojskowo-polityczna na obszarze pretendującym do wejścia w skład przyszłej Polski nadal pozostawała skomplikowana i podlegała nieustannej jawnej oraz utajonej grze Niemiec i Austrii-Węgier, których wojska zajmowały nie tylko ziemie zajęte przez nie podczas rozbiorów, ale też obszary zaboru rosyjskiego. Aspiracje narodu polskiego i jego siły zbrojne, coraz bardziej wykazujące chęć pozbycia się ich zwierzchności, stawały tu coraz wyraźniej na przeszkodzie ich dalekosiężnym aneksjonistycznym ambicjom. Niemcy planowały bowiem nie tylko okrojenie terytorialne i tak niewielkiego obszaru Królestwa Polskiego wraz z włączeniem do cesarstwa ok. 7 mln jego mieszkańców, ale też i uzależnienie od siebie dawnych ziem Rzeczypospolitej (włącznie z Łotwą i Estonią), m.in. poprzez uniemożliwienie Polakom porozumienia z Ukraińcami i Litwinami. Austria nie przewidywała utraty kontroli nad Galicją, co więcej, łakomie spoglądała na ziemię Królestwa Polskiego próbując konkurować o nie politycznie z Niemcami. Wola Polaków do posiadania własnego państwa była wobec tego mniej niż tolerowana, a jeżeli już, to pod niemieckim i austriackim zwierzchnictwem i to w bardzo uszczuplonych granicach. Na plany tych mocarstw patrzyli nieprzychylnie ich wojenni przeciwnicy, państwa ententy (m.in. Francja, gdzie dekretem prezydenta Poincaré z 4 czerwca 1917 roku formowała się polska Błękitna Armia), zgola inaczej widzące przyszłość Europy wschodniej po zakończonej wojnie, w której oczywiście one miały być zwycięzcami. Głównie zaś Rosja nigdy nie rezygnująca z zajmowanych przed wojną terytoriów – w pierw carska, teraz, w 1917 roku niedookreślona politycznie w dążeniach do ustabilizowanej formuły państwowej, militarnie wyjątkowo słaba i dryfująca pomiędzy rewolucjami lutową i jeszcze jej nieznaną październikową. Niemniej, Rosja nadal widziała ewentualnie powstałą Polskę w orbicie swych wpływów i w granicach przez siebie wyznaczonych. I wreszcie, wszystkie trzy mocarstwa zaborcze licytowały się kusząc Polaków czcymi i najczęściej cynicznymi obietnicami zajęcia się sprawą polską pod ich zwierzchnictwem, w ten sposób oczekując – dalekosiężnie – utrzymania swej dawnej na podległych im obszarach

dominacji, zaś w krótszej perspektywie – pozyskania rekruta wobec ponoszonych na frontach ciężkich strat i możliwości dalszej rabunkowej gospodarki na zajmowanych terenach. W takiej to sytuacji elity polityczne Królestwa Polskiego, działacze niepodległościowi z pozostałych zaborów oraz kręgi wojskowe (Polska Organizacja Wojskowa, początkowo działająca na terenie Królestwa Polskiego, następnie Ukrainy i Rosji, a po kryzysie przysięgowym także Galicji oraz Polski Korpus Posiłko-

wicie tego narodu stanowili tam jedynie 1/3 ogółu mieszkańców), co spowodowało, że uchwała Klubu Ukraińskiego (w parlamencie wiedeńskim) z dnia 30 maja 1917 roku wspominała o przyłączeniu tych terenów do przyszłego państwa ukraińskiego. Ostateczne uregulowania tej sytuacji miały zapaść podczas rokowań w Brześciu i zakończyć się traktatem podpisanym przez Cesarstwo Niemieckie, Austro-Węgry i ich sojuszników – Królestwo Bułgarii oraz Imperium Osmańskie



Ćwiczenia oddziałów II Brygady LP pod Rarańczę w grudniu 1917 roku

wy) mogły w swych oczekiwaniach liczyć co najwyżej na sprzyjający im bieg wypadków europejskich i światowych oraz nadarżające się do działań *ad hoc* okazje, ze świadomością liczenia jedynie na własne siły. Zwłaszcza wojskowe – a te znajdujące się na ziemiach polskich były w następstwie kryzysu przysięgowego i zredukowane, i osłabione. Większe zaś zgrupowania polskich wojsk, jak korpusy polskie w Rosji czy Armia Polska we Francji, znajdowały się daleko, a ich szybsze dotarcie na ziemię polskie nie było praktycznie możliwe w ówczesnej konfiguracji militarnej wojujących państw.

W zaistniałej sytuacji roku 1917 Niemcy, realizując swą wyżej zarysowaną politykę, dążyły do utworzenia, jako kordonu oddzielającego je od Rosji, mniejszych państw położonych na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Austria również nie pozostawała bezczynna budząc na Podlasiu i Chełmszczyźnie (wydzielonej jeszcze w 1912 roku intencjonalnie przez carat jako odrębna ziemia dla rozbijania zwarłości obszarów polskich) nastroje ukraińskie (mimo że przedsta-

z jednej strony, a Ukraińską Republiką Ludową z drugiej. Przygotowania rozpoczęły się w grudniu 1917 roku, niemniej los Chełmszczyzny i części Podlasia został przypięczętowany jeszcze przed podpisaniem traktatu 9 lutego 1918 roku, bo cztery dni wcześniej w obradach toczonych w Berlinie. Jednocześnie trwały rozmowy przedstawicieli mocarstw centralnych z delegacją sowiecką na temat uregulowania sprawy polskiej – stanowisko Rosji bolszewickiej było tu niejasne, a w wyznaczeniu granic nowych państw, powstających oczywiście drogą rewolucji proletariackiej, miał decydować, jej zdaniem, argument etnograficzny. Najistotniejsze jednakże było to, że do brzeskich obrad nie dopuszczono reprezentacji rządu Królestwa Polskiego, mimo wcześniejszych jego wniosków o jak najbardziej uzasadnione polskie uczestnictwo. Był to dobitny dowód nieliczenia się z Polakami i prowadzenia gry konfliktującej oba narody, a w przyszłości nowo powstałą Polskę i Ukrainę, w myśl maksymy *divide et impera*; kryła się tu także obawa przed umiędzynarodowie-

niem sprawy polskiej i szerszym dla niej poparciem. Protest wobec niedopuszczenia Polaków do obrad w Brześciu był na ziemiach polskich powszechny, także ze strony działaczy o różnej orientacji politycznej. Wystąpienie Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego w Kole Polskim w Wiedniu 22 stycznia podkreśliło ponadto dobitnie, że zjednoczone państwo polskie będzie obejmować ludność wszystkich dzielnic rozbiorowych. Dla Ukrainy natomiast sprawa Chełmszczyzny była w zasadzie drugorzędna, znacznie ważniejszym dla niej było wejście w skład jej terytorium części wschodniej Galicji i Bukowiny. Podpisanie traktatu brzeskiego było przede wszystkim spełnieniem zamierzeń polityki Niemiec, Austria natomiast powstrzymywała się z jego ratyfikacją, do której w końcu nie doszło także z powodu rychłego upadku monarchii austro-węgierskiej. Co więcej, i sam traktat w niedługim czasie po jego podpisaniu stał się martwym i wobec biegu wypadków wojennych nieaktualnym i nic już nieznaczącym dla przyszłości zapisem. Już bowiem 18 lutego wojska niemieckie wyruszyły (grupa gen. Hermana von Eichhorna) na Kijów, a w ślad za nimi po dziesięciu dniach austriackie, kładąc faktycznie kres istnieniu państwa ukraińskiego

(Ukraińskiej Republiki Ludowej), strony traktatu brzeskiego.

Wiadomość o odstąpieniu Chełmszczyzny i części Podlasia na rzecz Ukrainy mocą traktatu z 9 lutego 1918 roku wywołała na ziemiach polskich powszechnie oburzenie – zaprotestowała wobec jego postanowień i odmówiła ich uznania Rada Regencyjna wystosowując 13 lutego orędzie „Do narodu polskiego”. Ustąpił warszawski rząd, protesty wybuchły we wszystkich miastach, społeczeństwo polskie ogłosiło „strajk żałobny”, zamknięto szkoły, wzywano też do walki w oparciu o Polską Organizację Wojskową. Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim wydało potępiającą ten akt przemocy odezwę „Do Rodaków”. Postawę Niemiec i Austrii uznano za haniebną wobec dotychczasowego polskiego sojusznika, zwłaszcza, że traktatowi, mającemu osłabić Polskę, towarzyszył tajny układ o podziale Galicji na dwie części – zachodnią (polską) i wschodnią (ukraińską) oraz pomocy dla Ukrainy, która za otrzymane korzyści miała się odplacić swym zbożem, którego coraz bardziej potrzebowała osłabiona wojną Austria. Traktat brzeski, będący w istocie pierwszym akordem końca „wielkiej wojny”, niósł faktycznie kolejny rozbiór ziem polskich połączony z ogromnym, na skalę międzynarodową, upokorzeniem narodu

i jego zapewne największą traumą lat wojny. Stało się dla niego, jak i dla pozostałych pod bronią polskich oddziałów wojskowych jasne, że jedyną nadzieją dla odbudowy niezawisłego bytu państwowego jest odejście od jakichkolwiek politycznych zależności i związków z państwami zaborczymi i, co najistotniejsze, własna, niepodlegająca obcemu dowództwu siła zbrojna. Zdano sobie sprawę, że znajdujące się wówczas na terenie Rosji polskie korpusy mogłyby ją wydatnie zwiększyć. Kontaktom z nimi i uaktywnieniu się ich działalności nie mogła przeciwstawić się, ze względu na porewolucyjny chaos i dezorganizację armii, sowiecka Rosja. Jej postawa podczas kolejnych rokowań w Brześciu wyraźnie wskazywała chęć zawarcia pokoju za wszelką cenę, przede wszystkim dla uratowania ośrodka bolszewickiej rewolucji i to bez zważania wtenczas na kwestie terytorialne (taki też zawarła w Brześciu 3 marca, z tymi samymi państwami co Ukraina niespełna miesiąc wcześniej).

Oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego (w tym dawnej II Brygady Legionów Polskich), znajdujące się jeszcze od jesieni roku 1917 na Bukowinie w pobliżu granicy rosyjskiej, swój protest i gniew wobec postanowień traktatu brzeskiego z 9 lutego zamieniły w czyn.

(cdn.)



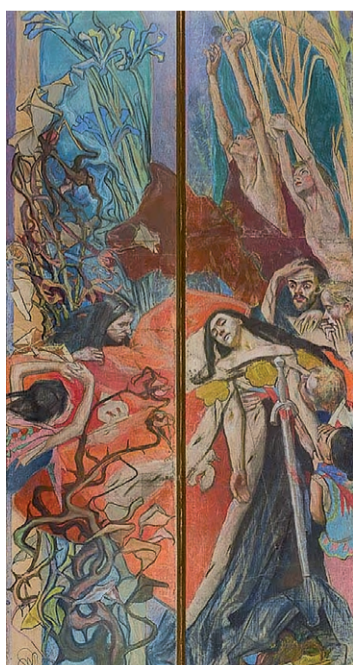
Pola Rarańczy

Wystawa „Wyspiański” w Krakowie

ANDRZEJ PIETRUSZKA

28 listopada 2017 r. w Muzeum Narodowym w Krakowie została otwarta wystawa dzieł Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907) – wybitnego polskiego malarza, poety, dramaturga, grafika, ale także projektanta mebli.

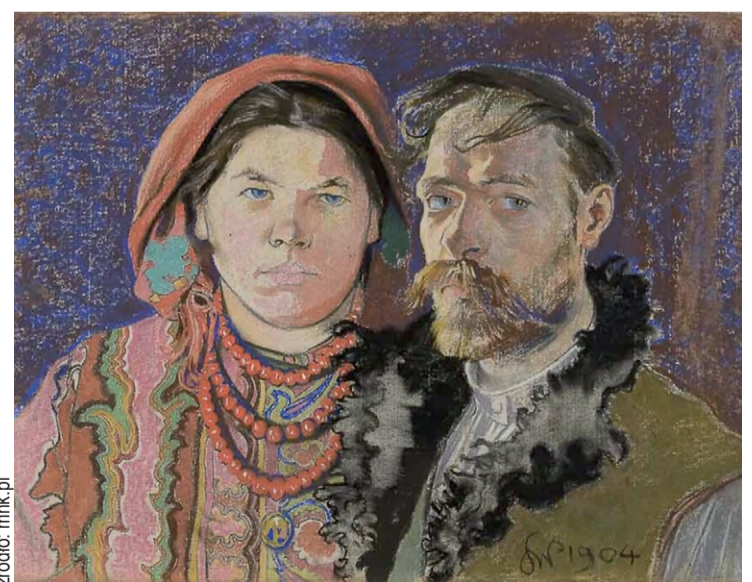
Ekspozycja ma na celu upamiętnienie 110. rocznicy śmierci autora dramatu „Wesele”. Na wystawie zgromadzono około 500 prac Wyspiańskiego: autoportrety, portrety rodziny oraz znajomych, pejzaże Krakowa w formie rysunków i obrazów olejnych, projekty witraży, a także kostiumy i dekoracje do sztuk teatralnych, wystrój krakowskiego mieszkania rodziny Zeleńskich i wiele innych, nie mniej ważnych rzeczy.



Malarska wersja projektu witraża do katedry lwowskiej

Ciekawym elementem ekspozycji są niezrealizowane projekty witraży do katedry lwowskiej i na Wawelu: „Polonia”, „Śluby Jana Kazimierza”, „Kazimierz Wielki”, „Święty Stanisław”, „Wanda”, „Henryk Pobożny”. Witraż „Polonia”, który miał zdobić katedrę we Lwowie, przedstawia mdlejącą kobietę, symbolizującą Polskę, na którą spadło wiele nieszczęść. Postać ubrana jest w żałobną suknię i purpurowy płaszcz, a w rękę trzyma Szczerebec – miecz koronacyjny królów polskich. Kobieta podtrzymują otaczające ją osoby: dziewczynka, chłopak, mnich oraz płaczące kobiety. Dwaj inni chłopcy wznoszą ręce ku niebu, prosząc o ratunek. Scena ukazuje groźbę i niebezpieczeństwo.

Interesujące też są zrealizowane projekty witraży dla kościoła Franciszkanów w grodzie Kraka.



Stanisław Wyspiański, autoportret z żoną, 1904 r.

Na wystawie możemy zobaczyć portret, który przedstawia Wyspiańskiego i jego żonę. Warte uwagi są także takie obrazy, jak: „Poranek nad Wawelem”, „Macierzyństwo”, „Widok na Kopiec Kościuszki”,

„Wieże kościoła Mariackiego w Krakowie”, „Dziewczynka z wazonem i kwiatami” i in.

Wystawa będzie czynna do 20 stycznia 2018 roku.